

Po *sisu* i *hygge* na gdańską skandynawistykę

Z prof. Katarzyną Wojan i mgr. Tomaszem Archutowskim z Instytutu Skandynawistyki i Fennistyki Wydziału Filologicznego UG rozmawia Tomasz Neumann

Profesor Katarzyna Wojan
i mgr Tomasz Archutowski

Fot. Tomasz Neumann



► **Dania kojarzy nam się zazwyczaj z klockami Lego, wikingami, baśniami Hansa Christiana Andersena, Hamletem czy gangiem Olsena, Finlandia natomiast – z tysiącami jezior, przepastnymi lasami, domem świętego mikołaja, Muminkami i – oczywiście – saunami. A jak kraje te widzą studenci i nauczyciele akademicy, którzy na ich temat mają wiedzę znacznie szerszą niż statystyczny Polak?**

Katarzyna Wojan: W przypadku Finlandii można dodać jeszcze Nokię, słoną lukrecję i salmiak... Dwie ostatnie „etykiety” bywają przewrotnie wymieniane przez studentów, którzy mieli możliwość i przyjemność poznać ten piękny kraj – także za pomocą zmysłu smaku [*śmiech*]. Kulinaria można dopełnić ksylitolem i benecolem –

fińskimi wynalazkami. Studenci fennistyki wspomnieliby jeszcze o takich rytuałach, jak picie kawy, której Finowie są amatorami i wypijają ponoć najwięcej filiżanek tego napoju na świecie, jak też o spożywaniu przez nich mleka... na co dzień i do wszystkiego. Najwięcej skojarzeń z Finlandią budzi oczywiście sauna. Mniej znany jest za to rytuał sauny dymnej – po fińsku zwanej *savusauna*. Niektórzy studenci miewają okazję jej doświadczyć. Nie zapominajmy też o *Kalevali*, narodowym eposie Finów i Karelów, niezmiernie ważnym dla ich tożsamości. *Kalevala* nieustannie inspiruje – zarówno studentów skandynawistyki (co znajduje ciekawe odzwierciedlenia w pracach dyplomowych), jak i... polskich biznesmenów; przykładem tego drugiego może być choćby projekt Iapońskiej wioski

w sercu Karkonoszy noszący nazwę „Kalevala”.

Tomasz Archutowski: Danię postrzegam przede wszystkim jako kraj o interesującej historii, literaturze i języku, którym naukowo i zawodowo – ponieważ jestem tłumaczem tego języka – zajmuję się od ponad dwudziestu lat. Ponadto wysoko cenię duńską kulturę polityczną, w której dominującą wartością jest konsensus. Godnym podziwu i naśladowania jest również wysoka jakość debaty publicznej w Danii, a także wysoki poziom zaufania społecznego, który między innymi przyczynia się do rozwoju wspólnot lokalnych i kreuje postawy obywatelskie. Cenię również bardzo zmysł estetyczny Duńczyków, który przejawia się na przykład w doskonałym duńskim wzornictwie.



Finlandia, archipelag Turku



Fot. Katarzyna Wojan

K.W.: W bardzo podobnym tonie można mówić i o Finlandii.

T.A.: Dania to dla mnie również Królestwo Danii, które – prócz Danii właściwej – tworzą Grenlandia i Wyspy Owcze. Te ostatnie miałem okazję odwiedzić cztery lata temu i od tej pory darzę te miejsca szczególnym sentymentem.

K.W.: A Finlandia to też Laponia, Karelia, Wyspy Alandzkie. To kraj, w którym są aż trzy języki urzędowe [fiński, szwedzki i języki saamskie w danym regionie – przyp. red.]. Z czym jeszcze kojarzy się nam Finlandia? Z *sisu*, które jest ważnym fińskim emblematem kulturowym. *Sisu* to pojęcie oznaczające ‘hart, upór, niezłomność’, dziś jednak jego znaczenie bywa różnie interpretowane, a raczej – w mojej opinii – zniekształcane w mediach popularnych. I – co nie bardzo mnie przekonuje – porównywane jest do duńskiego *hygge*. Dyskutujemy o tym na zajęciach poświęconych kulturze.

► **Na czym polega *hygge*? Czy można mówić o duńskiej filozofii *hygge*?**

T.A.: *Hygge* to słowo, czy raczej – koncept, który oznacza ‘przytulność’, ‘komfort’; zazwyczaj odnosi się do stanu poczucia szczęścia, przyjemności związanej z przebywaniem w jakimś konkretnym

miejscu i z konkretnymi osobami, celebrowaniem małych rzeczy. Można to nazwać błogostanem, harmonią wewnętrzną. Z perspektywy osoby zajmującej się językiem duńskim i Danią pojęcie *hygge* postrzegam dwojako: z jednej strony łączę je z umiejętnością stwarzania przez Duńczyków miłej, przyjaznej i komfortowej atmosfery – sam lubię doświadczać tego stanu – celebracji rytuałów, a z drugiej strony uważam, że *hygge* może być zjawiskiem o charakterze wykluczającym, ponieważ często jest zarezerwowane wyłącznie dla pewnej grupy osób, obcujących ze sobą tu i teraz.

K.W.: A kraj najwyższej szczęśliwości? Czyż to nie Finlandia właśnie? Zdaje się, że naprzemiennie z Danią...

T.A.: Rzeczywiście, oba kraje od lat przodują w światowym rankingu szczęśliwych krajów. W bieżącym roku, według World Happiness Report, ponownie wygrywa Finlandia, a Dania plasuje się tuż za nią. Statystyki mówią, że w tych właśnie krajach żyją najszczęśliwsi ludzie.

K.W.: Wspomniał pan redaktor o Muminkach. Muminki akurat mówią po szwedzku, tym niemniej mają fiński rodowód. Profesor Hanna Dymel-Trzebiatowska przed laty w tytule publikacji

zamieszczonej na łamach „Gazety Uniwersyteckiej” użyła sformułowania „Muminki – niezłomna wizytówka Finlandii”¹. Tak oto ten kraj postrzega literaturoznawczyni. I nie tylko ona. Inna koleżanka z Instytutu Skandynawistyki i Fenistyki, doktor Marta Grzechnik, wyznała „Gazecie”: „Tove Jansson była nam [to jest w domu rodzinnym – przyp. red.] zawsze bliższa od Astrid Lindgren i kto wie, czy gdyby nie ona, w ogóle znalazłabym się na skandynawistyce. Dlatego zawsze, gdy jestem w Finlandii, nawet gdy przyjeżdżam po to, by wziąć udział w poważnej konferencji, szukam śladów Muminków”². Nie dziwi zatem, że studenci, powracając ze stypendiów czy praktyk językowo-zawodowych, przywożą różne muminkowe gadżety, z którymi później się nie rozstają. Pozwolę sobie na jedno wspomnienie z czasów studiów na Uniwersytecie w Turku [na początku lat 90. – przyp. red.]. Angażując się w działalność na rzecz Związku Pisarzy Finlandii, oddziału w Turku, miałam przyjemność powitać tam panią Janinę Wiczerską, która – jak się szybko okazało – Muminki wprost uwielbiała. Wybrałyśmy się do kawiarni, w której kawę i ciasta podawano w firmowym serwisie z wizerunkami tych sympatycznych stworków, co wprawiło pi-sarkę w niebywałą zachwyty.



Dania, Kopenhaga

Fot. Tomasz Archutowski



Dania, Wyspy Owcze

Fot. Tomasz Archutowski

Rozumiem zainteresowanie studentów fińską, czy raczej: fińsko-szwedzką literaturą dziecięcą. Chętnie wybierają „muminkologiczne” tematy – w ubiegłym roku również pod moim kierunkiem przygotowana została w języku fińskim taka praca dyplomowa, która była poświęcona literaturoznawczej analizie negatywnych emocji ukazanych w książce Tove Jansson.

Obecnie wiedza na temat Finlandii jest dużo szersza niż jeszcze dwie dekady temu, to oczywiste. Studenci, którzy wybierają ścieżkę fińską (wcześniej była to specjalność, a zanim na skandynawistyce powstał kierunek fiński – fakultatywny lektorat języka fińskiego), zwykle mają już ugruntowane pojęcie o Finlandii – jej kulturze, literaturze, muzyce, architekturze, edukacji, bibliotekach, historii, sporcie, a nawet... – zdarzało się – o leśnictwie czy historii helsińskich tramwajów. Posiadają oryginalne zainteresowania. Na przykład znakomicie orientują się w świecie języków sztucznych z udziałem języka fińskiego, szczególną uwagę darząc Tolkienowski quenejski. Z zafascynowaniem opowiadają o fińskim rapie, filmie, komiksach, najnowszych grach komputerowych wykorzystujących motyw z (ugro)fińskiej mitografii, skoczках narciarskich i rajdowncach, jak też – ze znawstwem – o Mannerheimie i wojnie zimowej. Histo-

rią, a ostatnio znacznie intensywniej – historyczno-politycznymi stosunkami fińsko-rosyjskimi, bardziej interesują się akurat panowie. Stawiają wiele pytań. Pasje studentów są energetyczne. Proszę sobie wyobrazić, że kilka lat temu dwie studentki objechały Finlandię autostopem, odwiedzając rzadkie miejsca. Z jakimże entuzjazmem opowiadały o swych „egzotycznych” wozach! Zaraziły nim innych do zdobywania europejskiej Północy.

Finlandia to piękny kraj. Marcin Bielski w swej *Kronice* z 1551 roku zanotował: „Finlandia ziemia cudna i rozkoszna / jeszcze lepsza niż Szwecja”³. Zwykle bywa przedstawiana jako kraj tysięcy jezior czy tysięcy akwenów, także tysięcy wysp. Juliusz Kaden-Bandrowski pisał obrazowo o kraju „na granitowym brzegu”, zaś Zbigniew Żakiewicz określał Finlandię jako „kraj ciemnych świerkowych lasów” widzianą z góry, nazwał ją też „ojczyzną skał”⁴. Północ – jak magnes – zawsze przyciągała, zwłaszcza pisarzy. Fascynację północną kartografią przejawiał na przykład Jan Kochanowski. W poemacie *Pamiętka* opiewa on losy hrabiego Tęczyńskiego związane z poselstwami do Szwecji i Finlandii w sprawie małżeństwa księcia Jana III Wazy z Katarzyną Jagiellonką. W Finlandii zakochała była Maria Dąbrowska; silne

związki emocjonalne z Finlandią łączyły Kazimierę Iłakowiczównę. Cykl nastrojowych liryków poświęcił też Finlandii Jarosław Iwaszkiewicz, by wymienić tylko erotyk *W gorącej łaźni wypieczzone...* czy wiersz *Finlandia* nawiązujący do tonacji symfonicznego poematu Jeana Sibeliusa. Zaintrygowany *Kalevalą* był między innymi Jan Brzechwa, który dokonał poetyckich przekładów wielu run.

Magiczna jest nie tylko północ Finlandii, czyli Laponia – kraina Samów zajmujących się hodowlą reniferów, mityczna kraina szamańskich wędrowek duchowych ku prapoczątkowi. Nie mniej mityczna jest Karelia – „kraina pieśni”, mityczna „kraina Kalewy”. To właśnie Karelię Elias Lönnrot uczynił celem swych wypraw po runy. Malownicze karelskie pejzaże urzekną każdego. Atrakcyjna widokowo jest Sawonia. Osobiście najbardziej lubię archipelagi – zaszywam się na jakiejś wyspie w zupełnej głuszy, z dala od cywilizowanego świata, wsłuchując się jedynie w plusk ryb, gdzie od czasu do czasu ciszę przerywa tętent pędzących przez wyspy jeleni. Finlandia to istny raj dla wędkarzy, grzybiarzy, żeglarczy, osób kochających piesze wędrowki i uprawiających sporty. Finlandia to życie w zgodzie z naturą – i chyba to zdaje się nas do niej najbardziej przyciągać.

► **Co sprawiło, że zainteresowaliście się państwo akurat tymi krajami? Jak to się zaczęło?**

K.W.: W 1984 roku w Katedrze Skandynawistyki został otworzony lektorat języka fińskiego, na który, będąc studentką innego kierunku, zapisałam się powodowana zwyczajną ciekawością. Język był to bowiem egzotyczny, chciałam go poznać, no i przy okazji zaimponować Finom, z którymi zaprzyjaźniłam się podczas współpracy na szczeblu miast partnerskich Gdańsk–Turku, gdy prowadziłam wymianę dzieci, młodzieży i kadry z różnych organizacji młodzieżowych i instytucji kultury. Pobyty w Finlandii oraz kontakty personalne dawały mi motywację do nauki. Po latach przejęłam pałeczkę i rozpoczęłam nauczanie języka fińskiego na Uniwersytecie Gdańskim. Zaczęłam dzielić się swoją wiedzą i pasją z innymi.

T.A.: W moim wypadku zainteresowanie Danią wynikało z zamiłowania do podróży oraz do nauki języków obcych. Chciałam poznać kraje, które pomimo bliskości geograficznej były mi w zasadzie nieznane.

► **Na kierunku skandynawistyka prowadzonym przez Wydział Filologiczny UG mamy zarówno duńską, jak i fińską ścieżkę językową – obok ścieżek norweskiej i szwedzkiej. Jakie perspektywy, jeśli chodzi o możliwość zdobycia atrakcyjnego zawodu oraz dobrze płatnej i satysfakcjonującej pracy, stwarzają te studia?**

K.W.: W roku akademickim 2015/2016 na gdańskiej skandynawistyce uruchomione zostały czteroletnie studia licencjackie o specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii. Program studiów był dobrze przemyślany i do-

stosowany do bieżących potrzeb rynku pracy. Wypuściliśmy dwa roczniki. Obecnie mamy tylko linię językową na trzyletnim kierunku skandynawistyka. W tamtym czasie została też powołana – na krótko niestety – Pracownia Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii, którą miałam przyjemność kierować. W ramach nowej jednostki podjęłam intensywniejszą współpracę z przedstawicielstwami firm fińskich działających w Polsce, przede wszystkim w Trójmieście, a także z placówkami dyplomatycznymi – Ambasadą Finlandii w Warszawie czy Konsulatem Honorowym Finlandii w Gdyni. Odbywaliśmy wraz ze studentami spotkania w takich firmach, jak Kemira i Metsä, studenci byli zapraszani na spotkania organizowane w ambasadzie z przedstawicielami różnych firm fińskich działających w Polsce, otrzymywali różne ciekawe oferty pracy oraz praktyk letnich w samej Ambasadzie Finlandii, a także w konsulatach. Wykorzystując własne kontakty, zapraszałam do nas z Finlandii przedstawicieli innych firm, na przykład Norian Accounting, Vahanen Group, koncernu Sweco. Ofert było i jest nadal naprawdę mnóstwo. Dzięki aktywnej współpracy z otoczeniem nasi absolwenci otrzymują ciekawe propozycje zatrudnienia w korporacjach, rozpoczynają naprawdę satysfakcjonujące kariery zawodowe, wykorzystują nabyte kompetencje językowe. Część studentów po skorzystaniu z wakacyjnego stażu w fińskiej firmie decyduje się na podjęcie tam pracy etatowej. Jeśli jeszcze studiuje, pracują na część etatu. Dodam, że już na starcie otrzymują wysokie wynagrodzenia. Wszyscy nasi absolwenci bardzo szybko odnajdują się na rynku pracy. Niektórzy bez trudu znajdują zatrudnienie w Finlandii; wcześniej wyjeżdżali tam na praktyki oferowane przez przyministerialną in-

stytucję zajmującą się promocją nauczania języka fińskiego jako obcego. Do niedawna było to Centrum Mobilności Międzynarodowej, dziś – jest to Opetushallitus, czyli Narodowa Agencja Edukacji Finlandii. Z instytucjami fińskimi współpracujemy nieprzerwanie od czterdziestu już lat.

Prócz ofert pracy w branży gospodarczej czy ekonomicznej absolwenci ścieżki językowej fińskiej znajdują zatrudnienie w placówkach kulturalnych, szkołach językowych, w wydawnictwach, również jako tłumacze. Wiem, że już na ostatnim roku studiów dorabiają, nauczając podstaw języka fińskiego, często w trybie zdalnym, czy też wykonując drobne tłumaczenia użytkowe. Studenci odbywają spotkania w ambasadzie z absolwentami filologii fińskiej – pracownikami placówek dyplomatycznych, tłumaczami i wydawcami. Tego typu spotkania organizujemy również w naszym instytucie, zapraszamy doświadczonych tłumaczy, w tym rządowych i przysięgłych. Jeśli chodzi o tłumaczy języka fińskiego, to odwiedzili nas między innymi Bożena Kojro, Sebastian Musielak, Łukasz Sommer, Magdalena Galińska, którzy zgodzili się odsłonić niektóre tajniki swojego warsztatu zawodowego. Dwie pierwsze wymienione osoby są równocześnie wydawcami literatury fińskiej. W ostatnich latach, w ramach współpracy ze stroną fińską, młodzi pracownicy organizują spotkania online ze współczesnymi pisarzami fińskimi i tłumaczami literatury.

T.A.: Wybór języka duńskiego stwarza możliwość podjęcia pracy w ponad półtora tysiąca różnego rodzaju firm duńskich działających na terenie naszego kraju. Oprócz tego istnieje oczywiście możliwość ubiegania się o zatrud-

nienie w firmach działających w Danii, a także pozostałych państwach skandynawskich, czyli w Norwegii i Szwecji, co wynika z bliskiego pokrewieństwa, jakie istnieje między językami: duńskim, norweskim i szwedzkim. Nasi absolwenci podejmują zatrudnienie na przykład jako tłumacze, lektorzy języka duńskiego, pracownicy polskich i duńskich placówek dyplomatycznych i organizacji pozarządowych, współpracują z firmami reklamowymi czy też pracują jako przewodnicy turystyczni. Nasi absolwenci posiadają nie tylko wysokie kompetencje językowe, dzięki którym mogą podejmować pracę jako tłumacze, ale także bogatą wiedzę na temat kultury, historii, literatury i mediów krajów nordyckich, dzięki czemu są ekspertami od dialogu międzykulturowego i komunikacji publicznej. Możliwości zdobycia atrakcyjnej pracy po ukończeniu ścieżki duńskiej są więc naprawdę szerokie.

K.W.: Wszyscy nasi absolwenci mają szansę zrobienia ciekawej kariery zawodowej. Studenci ścieżki językowej fińskiej uczą się dodatkowo podstaw języka szwedzkiego w ramach lektoratu, szlifują też angielski język biznesu. Krótko mówiąc, absolwenci linii fińskiej są rozchwytywani przez pracodawców.

T.A.: W ciągu dwudziestu ośmiu lat na ścieżce duńskiej wykształciło się ponad pół tysiąca absolwentów. W ich gronie jest aż czterech tłumaczy przysięgłych, są tłumacze literatury duńskiej, autorzy książek i słowników, propagatorzy kultury duńskiej w Polsce, jak też kultury polskiej w Danii, nauczyciele akademicki, pracownicy znanych skandynawskich przedsiębiorstw prowadzących działalność na terenie całego kraju.

► **Czy trudno jest dostać się na te studia? Jakie są wymagania**

i oczekiwania względem kandydatów?

T.A.: Rekrutacja na studia odbywa się na podstawie konkursu świadectw dojrzałości. Osoby zainteresowane studiami określają preferowaną ścieżkę językową – duńską lub fińską – w systemie IRK, zapisując się na kierunek. O ostatecznym przydziale na daną ścieżkę decyduje lista rankingowa osób, które zostały przyjęte na nasz kierunek. Nie oczekujemy od kandydatów znajomości języka duńskiego lub fińskiego. Mile widziani są kandydaci, którzy przejawiają zainteresowania humanistyczne, a przede wszystkim chcą się nauczyć nowych języków.

K.W.: W tegorocznej rekrutacji wprowadziliśmy dwa odrębne nabory: w jednej opcji na ścieżkę duńską lub fińską, a w drugiej – na ścieżkę norweską lub szwedzką. Po to, aby ułatwić przyszłym studentom świadomy wybór języka i związanego z nim programu studiów, jak też podkreślić „własną osobowość” tych ścieżek, ich specyfikę, a także nietuzinkowość studiów. Jest to również ważne z tego powodu, że zarówno fiński, jak i duński nie należą do języków łatwych w procesie ich przyswajania. Na studia skandynawistyczne przychodzą bardzo zdolni i zmotywowani studenci. Konkurencja jest duża. Skandynawistyka od lat plasuje się w czołówce najpopularniejszych kierunków na Uniwersytecie Gdańskim, często w pierwszej piątce. Tylko w ubiegłorocznej rekrutacji na jedno miejsce na skandynawistykę przypadały 7,92 osoby, co dawało akurat siódmą pozycję w rankingu uczelnianym. W poprzednich latach ten współczynnik był dużo wyższy. Pamiętam, że w pierwszym (wówczas odrębnym) naborze na specjalność język, kultura i gospodarka Finlandii było

ponad pięć osób chętnych na jedno miejsce. Uważałam ten wynik za bardzo dobry, ponieważ język fiński jest niszowy i dość trudny.

► **Jak wygląda oferta wyjazdów zagranicznych w przypadku wspomnianych dwóch ścieżek językowych? Czy studenci chętnie biorą udział w tych wyjazdach?**

K.W.: Studenci linii fińskiej mają możliwość ubiegania się o stypendium rządu fińskiego i miejsce na letnich kursach językowych w Finlandii – na różnych poziomach zaawansowania. Co roku korzysta z tych wyjazdów kilka osób, przy czym do rekrutacji przystępuje zwykle cała grupa. Część studentów odbywa też w ramach programów Erasmus+ studia semestralne na fińskich uniwersytetach. Wracają z nich zachwyceni – przede wszystkim odmiennością fińskiego systemu nauczania akademickiego. Ponadto studenci uczestniczą w innych programach rządu fińskiego, mianowicie w stażach językowych i praktykach zawodowych w Finlandii; te cieszą się również niemałą popularnością. Niejednej osobie też pobyt w Finlandii zmienił plany życiowe... [śmiech] Jedna z naszych absolwentek studiów licencjackich kontynuuje studia magisterskie na Uniwersytecie w Helsinkach.

T.A.: Studenci ścieżki duńskiej mają również możliwość wyjazdu na stypendia w ramach programu Erasmus+. Tego rodzaju mobilność jest atrakcyjna dla studentów. Ponadto regularnie organizowane są wyjazdy studyjne do Danii. W tym roku akademickim odbyły się dwa takie wyjazdy – do Aarhus i do Kopenhagi. Podczas takich pobytów, oprócz zwiedzania i wykorzystywania swoich umiejętności językowych w praktyce, studenci mają świetną okazję przyjrzeć się funk-

cjonowaniu tamtejszych ośrodków uniwersyteckich.

► **Jakie możliwości rozwoju swoich zainteresowań, niezwiązanych ściśle z programami studiów, mają na naszej uczelni ci studenci i jak te możliwości wykorzystują?**

K.W.: Studenci entuzjastycznie angażują się w różne wydarzenia o charakterze popularnonaukowym i kulturalnym. Przygotowujemy wystawy fotograficzne, sprowadzamy fińskie wystawy literackie i artystyczne. Bywa, że uroczystego otwarcia wernisażu dokonuje ambasador Finlandii. Przed kilkoma laty, w 2017, studenci linii fińskiej przygotowali spektakl pod tytułem *Sceny z „Kalevali”*, który odbył się podczas Językowego Survivalu w Dniu Otwartym Wydziału Filologicznego – runy śpiewano w metrum *Kalevali* z akompaniamentem kantele. W Instytucie działają koła naukowe, na przykład Koło Miłośników Finlandii „Routa”, prowadzone przez mnie przez dekadę, obecnie pałeczkę przejęła jego ostatnia przewodnicząca – magister Dominika Majkowska, oraz Naukowe Koło Tłumaczy Literatury Nordyckich, którego opiekunami są magister Magdalena Ślaska – profil duńskojęzyczny, magister Magdalena Podlaska, magister Laura Santoo – obie: profil fińskojęzyczny. W czasie pandemii warsztaty translatorskie dla studentów prowadziła w formie zdalnej magister Natalia Nordling z Finlandii. Owocem są publikacje studenckich przekładów. To tylko wybrane przykłady, nie sposób wymienić wszystkich form aktywności studentów. Studenci nadsyłają też różne eseje do „Gazety Uniwersyteckiej”. Z dumą pozwolę sobie przypomnieć, że w 2017 roku wspólnie przygotowaliśmy numer specjalny „Gazety” z okazji 100-lecia niepodległości Finlandii. Dodam jeszcze, że jako nieliczni na Wydziale studenci ścieżki fińskiej są zapraszani do Am-

basady Finlandii na różnego typu spotkania i imprezy o charakterze kulturalnym. Ostatnia taka wizyta w rezydencji ambasadora odbyła się w kwietniu tego roku.

T.A.: Studenci ścieżki duńskiej mają szerokie możliwości rozwijania swoich fascynacji, między innymi przez zaangażowanie się w działalność *Tolkeklubben*, czyli klubu tłumacza. Chętnie biorą udział w różnych wydarzeniach kulturalnych, podczas których na przykład prowadzą zajęcia językowe lub prelekcje na temat podróży po krajach nordyckich, tak jak w przypadku dorocznego Festiwalu Kultury Nordyckiej UG „Nordic Focus Festival” czy Dni Otwartych Wydziału Filologicznego UG. Nasi studenci rozwijają również swoje zainteresowania krajami nordyckimi, pielęgnując tradycje i zwyczaje związane z kulturą krajów nordyckich, przygotowując na przykład tradycyjne spotkania przedświąteczne, w tym wspólne śpiewanie kolęd czy przyrządzanie tradycyjnych potraw świątecznych.

K.W.: Chciałabym podkreślić, że o rozwój intelektualny studentów dbamy przez cały tok ich studiów. Pod moim kierunkiem kilka osób napisało artykuły naukowe i popularnonaukowe, przetłumaczyło teksty naukowe i literackie, wielu przygotowało referaty i wystąpienia, angażowało się w organizację międzynarodowych konferencji naukowych, seminariów literackich czy spotkań z pisarzami. Można powiedzieć, że gdańska fenistyka – bo tak często nazywam nasz wyjątkowy kierunek – ma już pewien dorobek publikacyjny.

T.A.: Studenci ścieżki duńskiej również mają za sobą udane debiuty naukowe i próby tłumaczeń literackich. Ponadto otrzymują – w istocie rzadką w ofercie aka-

demickiej – możliwość poznania historii i kultury Grenlandii oraz Wysp Owczych. Problematyka związana z tymi „egzotycznymi” obszarami chętnie jest podejmowana w pracach dyplomowych.

► **Czy absolwenci tych studiów mają możliwość kontynuowania kariery naukowej na Uniwersytecie Gdańskim – zrobienia doktoratu, zatrudnienia na uczelni?**

K.W.: Odpowiem na to pytanie z radością i dumą, bowiem od tego roku akademickiego zatrudniamy naszą pierwszą absolwentkę specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii – magister Dominikę Majkowską. Ponieważ nasz kierunek skandynawistyczny ze ścieżką językową fińską jest jeszcze młody, ma zaledwie osiem lat, niezmiernie cieszą tego typu sukcesy. Choć pani Dominika pracuje na stanowisku asystenta dydaktycznego, gdyż takie było zapotrzebowanie, to mam nadzieję, że pójdzie dalej i w najbliższej przyszłości będzie rozwijała swoje naukowe pasje, które posiada, a które wyeksponuje w pracy doktorskiej. Inne linie językowe, jak wspomniał mój kolega, zdążyły wypuścić w świat wielu utalentowanych absolwentów. Sukcesywnie odmładzają oni nasze kadry, tym samym otrzymują możliwość awansu naukowego.

► **Dania i Finlandia to kraje nordyckie, ale należące do różnych grup językowych. Więcej je ze sobą łączy czy dzieli?**

T.A.: Mimo pewnych różnic między Danią i Finlandią, w tym różnic językowych, wydaje się, że Dania i Finlandia są pod wieloma względami do siebie podobne. Przede wszystkim kraje te wiążą wspólna historia, kultura i tradycja nordycka. Zarówno Dania, jak i Finlandia stawia na rozwój technologii przyjaznych śro-

dowisku naturalnemu i ochronie klimatu. Są to kraje innowacyjne. Danię i Finlandię łączy również niska tolerancja wobec korupcji oraz wysoki poziom zaufania społecznego. O tym, że Dania i Finlandia mają ze sobą wiele wspólnego, świadczyć może to, że kraje te na zmianę walczą o pozycję lidera w licznych międzynarodowych rankingach.

K.W.: Sądzę, że więcej jednak dzieli. Ale oba kraje są bardzo atrakcyjne poznawczo i swoją niezwykłością przyciągają studentów.

► **A jak wygląda współpraca pomiędzy naukowcami reprezentującymi te dwie ścieżki językowe na Wydziale Filologicznym UG?**

K.W.: Jako językoznawca znajduję wspólną płaszczyznę zainteresowań naukowych z moim współrozmówcą, który od kilku lat prowadzi badania leksykalne w zakresie paremiologii i frazeologii porównawczej, wzięwszy na warsztat zasoby języka duńskiego i polskiego. Z przyjemnością podkreślę, że współpraca naukowa w instytucie układa się pomyślnie, a mamy przecież różnorodne zamiłowania i naukowe preferencje. Łączą nas wspólne inicjatywy. Integrującą funkcję pełni na przykład „Forum Nordicum” – jest to regularne seminarium naukowe, podczas którego spotykamy się i prezentujemy wyniki badań własnych

oraz mówimy o swojej naukowej aktywności. Z kolei glottodydaktycy dzielą się z nami wiedzą o najnowszych metodach nauczania języków obcych. Zapraszamy na nie studentów i doktorantów.

T.A.: Rozwijamy współpracę w ramach różnych dyscyplin naukowych, wspólnie organizujemy konferencje naukowe i masę ciekawych imprez o charakterze popularnonaukowym i kulturalnym. Sądzę, że to nasze wielkie bogactwo – różnorodność zainteresowań, pasji i fascynacji, które udaje nam się ciekawie i owocnie łączyć.

► **Czy ta współpraca ma miejsce również pomiędzy studentami?**

T.A.: Oczywiście. Współpraca taka rozwija się w ramach organizowanych konferencji czy spotkań naukowych, w których biorą udział studenci wszystkich prowadzonych linii językowych.

K.W.: Tradycją już stały się wspólne uroczyste obchody między innymi Święta Niepodległości Finlandii, które przypada 6 grudnia, czy Dnia Konstytucji Danii – 5 czerwca. Imprezy takie są unaukowane – towarzyszą im na przykład tematyczne prelekcje, prezentacje, quizy wiedzy. Ważnym wydarzeniem w instytucie jest rokrocznie organizowana Konferencja Młodych

Skandynawistów, podczas której dyplomanci referują przygotowywane prace. Ta inicjatywa jest chwalona przez studentów, ponieważ mają oni okazję do autopromocji, młodsze roczniki zaś znajdują podczas sesji rozmaite inspiracje.

► **Widzę, że jest się czym chwalić. Czego więc jeszcze można życzyć reprezentantom gdańskiej skandynawistyki i fennistyki?**

K.W.: Studentom – żeby mogli spełniać swoje marzenia i realizować dotychczasowe pasje, żeby owocnie wykorzystywali nabyte u nas kompetencje językowe i wiedzę. A nam, pracownikom – żebyśmy spełniali się jako nauczyciele akademicki oraz rozwijali polską naukę – skandynawistykę i fennistykę.

T.A.: Interesujących wyzwania naukowych i zmotywowanych do nauki studentów.

K.W.: Na zakończenie dodam, że w przyszłym roku obchodzić będziemy czterdziestolecie nauczania języka fińskiego na Uniwersytecie Gdańskim, a za dwa lata – dziesięciolecie istnienia ścieżki fińskiej na kierunku skandynawistyka.

T.A.: I za dwa lata – trzydziestolecie ścieżki duńskiej.

► **Dziękuję za rozmowę.**

¹ H. Dymel-Trzebiatowska, *Muminki – niezłomna wizytówka Finlandii*, „Gazeta Uniwersytecka”, wydanie specjalne: *100 lat niepodległości Finlandii*, 2017, s. 21.

² M. Grzechnik, *Pocztówki z Finlandii*, „Gazeta Uniwersytecka”, wydanie specjalne: *100 lat niepodległości Finlandii*, 2017, s. 16.

³ M. Bielski, *Kronika wszytkiego świata*, Hieronim Scharffenberg, Kraków 1551 – cyt. za wersją: M. Bielski, *Kronika*, Biblioteka źródeł Słownika polszczyzny XVI wieku. Repozytorium cyfrowe tekstów szesnastowiecznych (w jednolitej transliteracji zgodnej z *Zasadami wydawania tekstów staropolskich (projekt)*, Wrocław 1955), red. P. Potoniec, K. Opaliński, *Kroniki*: oprac. L. Wilczewska, K. Wilczewska, IBL PAN, s. 844, http://rcin.org.pl/Content/62776/WA248_82502_SPXVI_bielski-kronika_o.pdf.

⁴ Z. Żakiewicz, *Finlandia widziana z góry to kraina ciemnych świerkowych lasów*, z cyklu: *Z dziennika*, „Gwiazda Morza” 1992, nr 24, s. 12.